

KATAMARANY CORAZ LICZNIEJSZE



Żeglarze coraz chętniej interesują się katamaranami. Bo też każdy znajdzie tu coś dla siebie - od szybkich i trudnych jednostek sportowych do zwinnych, lekkich i śmigłych „plażówek”. Konstrukcje i wyposażenie są coraz doskonalsze. Tylko ceny budzą nieco mieszane uczucia.

Jacek Daszkiewicz



W ostatnich latach na warszawskich targach „Wiatr i Woda” niewiele było wystawionych katamaranów. Także na targach żeglarskich w Berlinie nie było ich dużo więcej. Za to tegoroczne Messe Dusseldorf, będące bezsprzecznie jedną z największych tego typu imprez w Europie, zaprezentowały miłośnikom wielokadubowców inne oblicze. Przemierzając hale düsseldorfskich targów naliczyłem przeszło czterdzieści katamaranów i trimaranów.

Francuski producent New Marine prezentował całą rodzinę katamaranów plażowych, wykonanych z tłoczonego polietylenu. Najmniejszy New Cat 12 (3,50 m) zdjęcie 1 oferowany był w cenie 5799 DM, największy New Cat 16 (4,77 m) wyceniono na 11399 DM. Wszystkie te jednostki cechuje maksymalna prostota osprzętu i brak mieczy. Rozwiązanie takie wynika z przeznaczenia jednostek-żegluga plażowa dla catkiem początkujących żeglarzy.

Także bardziej wtajemniczeni mieli naprawdę w czym wybierać. Najbardziej znana w branży firma Hobie Cat prezentowała większość swoich znanych powszechnie katamaranów. Z nowości przedstawiono Hobie Fox (6,10 m), stworzonego z myślą o regatách w Formule 20. Cena wersji podstawowej tej nie zaprawionej jeszcze w bojach jednostki wynosi 31990 DM.

Z katamaranów klasowych najczęściej zaprezentowano F 18. Mogliśmy zobaczyć zarówno uznane Nacra Inter 18 zdjęcie 3 i Hobie Tiger, jak i mniej znane: Mattia Flash i Cirrus F18. Ich ceny wahały się w granicach 25-28 tys. DM.

Z ciekawostek na uwagę zasługują dwie. Pierwsza to wytyk do spinakera asymetrycznego zintegrowany z rękawem do zrzucania żagla, zastosowany na katamaranie Nacra Inter 17. Patent na pewno wygodny, ale stwarzający kontrowersyjny dystylopór w żegludze na wiatr. Na Matti Flash natomiast zastosowano ciekawe urządzenie sterowe. Uwagę przykuwa w nim średnica osi obrotu płetwy.

Miejmy nadzieję, że w kolejnych latach nie będziemy musieli jeździć tak daleko, żeby zobaczyć tak dużo.

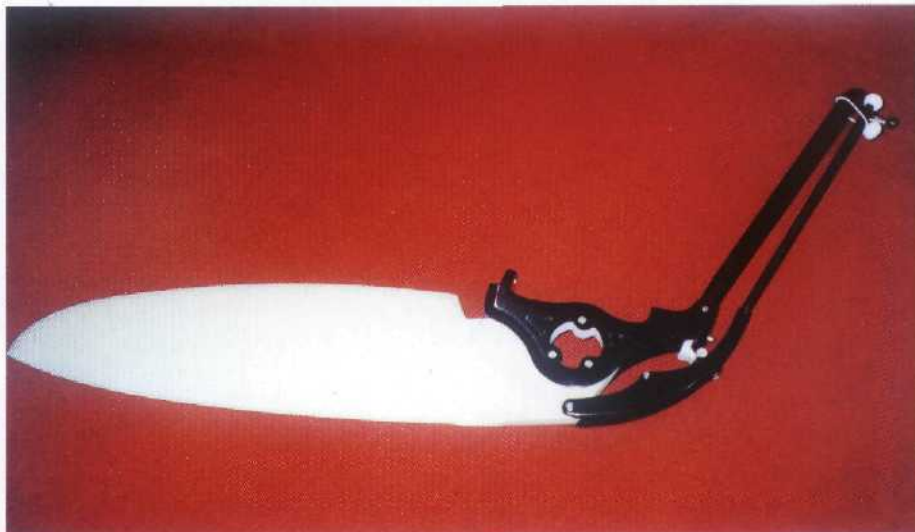
Fot. Jacek Daszkiewicz



New Cat 12 – polietylenowe cacko za blisko 6000 marek



Jeden ruch i genaker chowa się w rękawie



Patentów „na ster” jest wiele - tu po wyciepieniu górnego rumply unosimy płetwę